

Omówiona praca wnosi istotny wkład w zgłębienie problematyki indywidualnych i kulturowych wyznaczników płci, a także w przybliżenie tej problematyki polskiemu Czytelnikowi.

Natalia Wiśniewska

Bernard Fillaire, *Sekty*, tłum. Joanna Kluza, Wydawnictwo „Książnica”, Katowice 1999, ss. 113.

Zgodnie z intencjami Autora książka nie jest poradnikiem ani charakterystyką dziejów sekt. Jego celem było spojrzenie na tę problematykę z punktu widzenia definicji, w której postawił wyraźną granicę pomiędzy sektami „destrukcyjnymi”, a „nowymi ruchami religijnymi”. Równocześnie Autor umieścił poczucie wartości ponad „życzliwą neutralność”, naukowy obiektywizm, tolerancję badaczy i właśnie to może budzić wątpliwości. Autor osiągnął zamierzony cel mimo, iż książka może budzić kontrowersje warto, aby czytelnik zwrócił na nią uwagę.

Recenzowana książka, skupia się na problematyce sekt działających we Francji mimo to, można w niej odnaleźć ogólne problemy dotyczące tego zjawiska, odnoszące się także do Polski.

Całość składa się z przedmowy, dwu części podzielonych na podrozdziały. Autor stara się wyjaśnić dlaczego sekty stanowią ogromne zagrożenie dla jednostki i dla społeczeństwa, niszcza „adepta-jednostkę” równocześnie „adepta-obywatela”.

Już na wstępie można zauważyć, że Bernard Fillaire negatywnie odnosi się do tego typu grup. Przytacza krytyczną ocenę sekt sformułowaną przez Komisję Praw Człowieka i francuską Radę Państwa. Autor stawia wyraźną granicę pomiędzy sektami „destrukcyjnymi”, których cechą charakterystyczną staje się łamanie wszelkich praw dotyczących jednostki i społeczeństwa, a nowymi ruchami religijnymi (NRR) będącymi w jego mniemaniu ruchami przestrzegającymi ustalone prawo.

W rozdziale pierwszym, stara się skupić uwagę na destrukcyjnym oddziaływaniu sekt na jednostkę. W dość uproszczony sposób przedstawia przyczyny popularności sekt. Niezadowolenie z życia i otaczającego świata, czy kryzys cywilizacji tylko powierzchownie wyjaśniają ten zasadniczy problem (s. 17). Po tak lakonicznym objaśnieniu, a właściwie zaznaczeniu tej kwestii Autor przechodzi do charakterystyki metod postępowania z adeptami przebywającymi w sektach. Ponieważ jego zdaniem grupy te dążą do stworzenia nowej „rasy”, błyskawicznie rozszerzają swoją działalność poza granice państw, w którym wzięły swój początek.

Dokonuje typologii sekt, krótko charakteryzując poszczególne grupy. Nieco więcej uwagi poświęca ruchowi New Age, któremu zarzuca, iż daje człowiekowi złudne nadzieje na osiągnięcie szczęścia. Doszukuje się w symbolice New Age symboliki nazistów, marksistów oraz cech systemów totalitarnych. Autor podaje jakie formy działalności przyjmują sekty, aby pozyskać nowych adeptów, krytykując równocześnie każdą dziedzinę życia, w której rozwijają swoją działalność. Chodzi tu o różnorodne formy uzdrawiania, działalność ekologiczną, kulturalną edukacyjną, w showbiznesie charytatywną, terapeutyczną, niwelującą bezrobocie. Wyjaśnia czym są trzy filary manipulacji. Umiejęciami tu i mocno podkreśla rolę guru, popierając swoją charakterystykę przykładami (Ron Hubbard, Moon, Mojżesz Dawid) ich wspólnym mianownikiem jest jak określa „mystyczne szaleństwo” (s. 41). Drugi filar manipulacji stanowi sama grupa, a ściślej efekt grupowy, trzeci doktryna i propaganda. Niekwestionowany wpływ na uczestników sekty ma niewątpliwie sama grupa. Zdaniem Autora serdeczność, życzliwość w niej panująca zmierzają do tego aby cele grupy postawić ponad interesem jednostki.

Uważam, iż tego typu zarzuty zasadnym byłoby poprzeć opiniami samych uczestników sekt, dlaczego byli skłonni porzucić swoje otoczenie i związać się z nowym środowiskiem, czy odbierają poczynania grupy jako zamach na ich indywidualizm.

Autor charakteryzując doktrynę i propagandę twierdzi, iż „Zadaniem propagandy jest omanie i danie poczucia bezpieczeństwa. Myśli członków sekty nie zaprzęta ani jedno pytanie, ani jedna wątpliwość” (s. 45). B. Fillaire zarzuca sektom, posługiwanie się własnym językiem

i tworzenie nowych definicji słów, dalekich od stosowania przenośni „Każde słowo ma tylko jedną definicję, jedno znaczenie” (s. 46).

Obok omamiania, destrukcja stanowi równie ważny składnik manipulacji umysłowej. Autor koncentruje swoją uwagę na czynnikach takich jak, zmęczenie adepta poprzez ograniczenie godzin snu, stosowanie rygorystycznych diet w celu osłabienia umysłowego i fizycznego, co z kolei sprzyja wymuszaniu posłuszeństwa. Podkreśla także skutki izolacji zewnętrznej sekt od środowiska społecznego. Wyjaśnia pojęcie osoby antyspołecznej, wskazując na jej charakterystyczne cechy oraz jakie ma ona znaczenie dla guru. Słusznie krytykuje negatywny wpływ izolacji członków grupy od najbliższej rodziny.

Godny podkreślenia jest wątek dotyczący niepełnoletnich uczestników sekt. Autor kieruje swoją uwagę na sytuację dzieci wyrażając śmiałą tezę, iż sekty dążąc do utworzenia „rasy sekcjarskiej”, traktują dzieci jako doskonałe „tworzywo” w osiągnięciu zamierzonego celu. Izolacja dzieci od rodziców, pozbawienie możliwości rozwijania ich zainteresowań oraz zabaw, tłumienie uczuć i niwelowanie emocji są zdaniem Autora pogwałceniem praw dziecka, których dopuszczają się sekty. Dołącza do tej listy przyzwolenie jakiego udzielają niektóre z grup dzieciom powyżej lat 14 na rozpoczęcie życia seksualnego, politycznego i religijnego (s. 68 - 69).

W moim przekonaniu dorośli wstępując do sekt dokonują najczęściej własnego wyboru, choć należy brać pod uwagę fakt, że mogą podjąć taką decyzję również pod wpływem emocji. Mając ukształtowaną osobowość, ogólnie przyjęty system wartości, role społeczne, które pełnią, odrzucając swój usystematyzowany świat w dużym stopniu sami ponoszą odpowiedzialność za podjętą decyzję. Wydaje się więc mocno przesadzona opinia Autora, według której adepci nie wstępują dobrowolnie do sekt, lecz zostają wciągnięci. Tego typu pogląd można zastosować do dzieci, które nie są zależne od siebie, a podporządkowane rodzicom wraz z nimi wstępują do grupy wyznaniowej. Trudne warunki życia w jakich znajdują się dzieci żyjące w sektach, pozbawione miłości rodziców, poddawane rygorystycznym zasadom, mogą mieć negatywne skutki w kształtowaniu osobowości dziecka.

Autor, ukazując skomplikowaną sytuację osób opuszczających sekty pomija fakt, iż są to konsekwencje podjętej wcześniej decyzji. Słusznie kładzie nacisk, na konieczność niesienia im pomocy szczególnie przez władze publiczne.

W drugiej części książki stawia sektom zarzut niszczenia wyznawcy-obywatela oraz dezintegrację społeczeństwa. Trafnie wskazuje na zębny czynnik izolacji grupy od społeczeństwa, który stanowi dla uczestników przeszkodę w prowadzeniu działalności społecznej, ekonomicznej czy kulturalnej. Równocześnie akcentuje fakt, iż sekty przyczyniają się do dezintegracji społecznej poprzez prowadzenie nieuczciwych działań finansowych, omijają prawo unikając płacenia podatków, unikają kosztów socjalnych.

Autor próbuje też dowieść, że działania sekt mają w dużej mierze charakter polityczny, wystawiają w wyborach swoich przedstawicieli i zakładają własne partie polityczne. Obowiązującym w sektach prawem jest prawo natury według, którego „Przewodzić muszą silni, jeśli zaś słabi nie nadążają nie może być dla nich miejsca” (s. 101). Fillaire uważa, że prawo to zbliża sekty do rasizmu i antydemokratyzmu ponieważ klasyfikują ludzi według trzech kategorii: kategoria osób wyższych (członkowie sekt), ich przeciwnicy (których należy wyeliminować) i nie-przystosowani.

Reasumując, Autor w swojej publikacji porusza istotne wątki dotyczące działalności sekt, skupiając się wyłącznie na ich krytyce. Oskarżając o, najcięższe wykroczenia, krytykując metody działania demonizując ich rolę we współczesnym społeczeństwie określa, iż są przejawem dewiacji. W opracowaniu tym zabrakło szerszego potraktowania przyczyn wstępowania do sekt, w tym opinii uczestników, równocześnie zawężono problem działań profilaktycznych. Samo stwierdzenie, iż „sekty zawdzięczają swe istnienie upadkowi naszych instytucji politycznych, ekonomicznych i prawnych, dzieje się tak dlatego, że samo społeczeństwo zachowuje się niczym machina odczłowieczająca” (s. 110 - 111) jest zbyt ogólne i wymaga bardziej szczegółowej analizy. Wątpliwe wydaje się także automatyczne przypisywanie wszystkim sektom działań destrukcyjnych. Mimo, że cechą charakterystyczną większości z nich jest izolacja od świata zewnętrznego nie oznacza to, że wszystkie sekty prowadzą działalność szkodliwą, w stosunku do swoich uczestników i środowiska zewnętrznego.